

idee fixe

Historia XXI wieku

Spis treści

1	LATA SPRAWIEDLIWEGO ROZWOJU (1990–2018)	2
1.1	DZIEDZICTWO XX WIEKU	2
1.2	OGÓLNOŚWIATOWE TENDENCJE POLITYCZNE	4
1.2.1	Podziały	4
1.2.2	Zjednoczenia	5
1.3	ODKRYCIA I ICH ROLA W RZECZYWISTOŚCI POCZĄTKU XXI WIEKU	5
1.4	PODOBÓJ KOSMOSU	6
1.5	SYMPTOMY I PRZYCZYNY KRYZYSU EPOKI	7
2	WOJNA Z OBCYMI (2018–2025)	9
2.1	PIERWSZY KONTAKT. PANIKA	9
2.2	MOBILIZACJA. PIERWSZY ROK WOJNY	10
2.3	WALKI W LATACH 2020-2022	12
2.4	KONIEC WOJNY Z OBCYMI. POCZĄTEK LAT CHAOSU (2023–2025)	12
3	LATA CHAOSU (2023-2028)	13
3.1	WYBUCH <i>Wielkiej Dżihad</i> (2023)	13
3.2	OFENSYWA NOWOROCZNA (STYCZEŃ 2024)	14
3.3	OFENSYWA WIELKANOCNA (KWIECIEŃ 2024)	15
3.4	WIELKIE NIEPOKOJE SPOŁECZNE (2025–2028)	16
4	OKRES ODBUDOWY (2028–2043)	18

Fragmenty „Historii najnowszej” (wyd. 2045) autorstwa Stefana Siboriusa. Książka jest podręcznikiem historii do szkoły średniej w Lidze Skandynawskiej.

1 LATA SPRAWIEDLIWEGO ROZWOJU (1990–2018)

„W zależności od wielkości wektora zmian gospodarczych i politycznych ciężar mentalności społeczeństwa oraz jego lęki i frustracje doprowadzają do degeneracji systemu i patologii społecznej. Dlatego nie da się łatwo przeskoczyć z systemu monarchii absolutnej do welfare state'u. Ewolucja społeczeństwa w kierunku bardziej efektywnych gospodarczo systemów jest kosztowna, długotrwała i szalenie trudna — jeśli nie niemożliwa — do kontrolowania.”

Arno G. Chuevara, najwybitniejszy socjotechnik początku XXI wieku, filozof i wizjoner

1.1 DZIEDZICTWO XX WIEKU

Po rozpadzie bloku komunistycznego świat traci swój pierwotny spolaryzowany charakter. Związek Radziecki rozсыpuje się na składowe republiki, a jego suwereni odzyskują niepodległość. Kończy się nagle pięćdziesięcioletni okres Zimnej Wojny pomiędzy blokiem państw kapitalistyczno-demokratycznych a krajami komunistyczno-socjalistycznymi (z nazwy), rządzonymi przez posiadające władzę absolutną monopartie. Społeczeństwa Polski, Czechosłowacji, Węgier i innych „demoludów” uczą się życia w nowej rzeczywistości. Rozluźnienie napięcia w polityce międzynarodowej owocuje wybuchami lokalnych konfliktów na podłożu etnicznym i religijnym: Jugosławia, Kaukaz, Afryka Środkowa to tylko kilka przykładów. Jednocześnie wygasają polityczne walki w Trzecim Świecie, gdzie kończy się dopływ pieniędzy i sprzętu dla sił lewicowych (jak również proamerykańskich). Trzeci świat zaczyna ze zwiększoną intensywnością zajmować się waśniami plemiennymi.

Konflikty zbrojne wybuchają na terenie dawnego ZSRR, zamieniając bezpieczne i spokojne obszary w tereny walk nacji, klanów, mafii, pozbawionych centralnej kontroli armii. Rosja okazuje się kolosem na glinianych nogach, o upadłej i nieprawdopodobnie zacofanej gospodarce, której symbolem staje się stacja orbitalna Mir, przestarzała, bez przerwy ulegająca awariom i wreszcie zniszczona w katastrofie w 1999 roku. W Rosji i republikach poradzieckich rozwijają się do niespotykanych nigdzie indziej rozmiarów korupcja, zorganizowana przestępczość, degeneracja roli nie opłacanych armii i milicji. Rosja staje się dużym obciążeniem ekonomicznym dla krajów bogatych i rozwiniętych, które regularnie udzielają kredytu upadłemu kolosowi, ratując się przed zagrożeniem chaosu i wojny, która wybuchnąć może w tym rejonie świata. Nie należy także zapominać, że pod koniec XX wieku Rosja pozostaje imperium atomowym, jednym wśród kilku na całym globie. Republiki poradzieckie, takie jak Kazachstan, Azerbejdżan, Turkmenistan, Uzbekistan i w mniejszym stopniu kilka innych próbują wyrwać się z chaosu utrzymując silną prezydencką władzę podpartą dobrze zorganizowaną armią, kontrolującą złoża gazu ziemnego i ropy naftowej. Dla głodnego źródła energii świata zachodu kraje te stają się łakomym kąskiem i alternatywą dla arabskich złóż ropośnych.

W wyniku ustania rywalizacji dawnych bloków zimnowojennych Trzeci Świat przestaje być centrum zainteresowania, obszarem działań i walki między tymi blokami; kończy się wysyłanie doradców, zdobywanie wpływów za pomocą kredytów, wywoływanie rewolucji i powstań. Pozorne korzyści płynące z gry, jaką toczyły kraje rozwijające się Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji, balansując pomiędzy kapitalizmem a komunizmem, zostają zamienione na spokój. Głodująca Afryka po raz pierwszy zaczyna eksportować żywność. W roku 1997 kraje utożsamiane z biedą i klęskami suszy (Etiopia, Somalia) notują nadprodukcję. Biedne, dotykane ciągłymi wojnami i klęskami, pozostające gospodarczo w XIX wieku kraje faktycznie odbijają od dna i stopniowo stają się cennymi rynkami zbytu dla koncernów krajów rozwiniętych. Jednocześnie pojawia się tzw.

Druga Fala Demokracji, czyli nowe rządy kierujące dawnymi krajami Trzeciego Świata, dawnymi koloniami, pierwszy raz nie przeżarte do cna korupcją, nie popadające w despotyzm czy utopię. Poza wybuchającymi wciąż konfliktami etnicznymi i religijnymi to właśnie ten rejon globu odnotowuje największy rozwój korzystając ze świadczeń bogatszych sąsiadów, jednocześnie pilnując, by ich bogactwa naturalne i produkcja przemysłowa uzyskiwały odpowiednią cenę. Nadchodzi czas nowego podziału bogactw, gwarantujący większą stabilizację i porządek na miarę XXI wieku.

Ropa z nowych szybów w centralnej Azji płynie rurociągami przez Turcję i Iran, co jest charakterystycznym faktem, związanym ze wzrostem wrogości państw islamu wobec „konsumpcyjnej północy”, czyli Europy, Ameryki Północnej i Azji Wschodniej. Pogłębia się jednocześnie konflikt pomiędzy szyitami a sunnitami, co determinuje kolejne spazmy nigdy na dobre nie zakończonej wojny między Iranem i Irakiem oraz masakry dokonywane głównie na szyitach w południowym Iraku, Syrii, Arabii Saudyjskiej i Turcji. Irański rurociąg staje się dla tego kraju szansą zdobycia przychodów z opłat za przepływającą ropę oraz utrzymania silnych związków ze światem, gdyż ogół krajów muzułmańskich, nawołując do jedności, stara się doprowadzić do izolacji Iranu na arenie międzynarodowej. Jednocześnie ekstremiści irańscy przestają zagrażać niewiernym, a swoje bomby podkładają np. w Ar-Rijadzie lub Bagdadzie.

Władze Turcji, stojąc w obliczu demokratycznego zwycięstwa sił islamskich, decydują się na przewrót wojskowy, podobnie jak w latach 90-tych XX stulecia w Algierii. Tureccy islamiści są jednak rozbici szansą wejścia do Unii Europejskiej (pozostają w statusie członka stowarzyszonego). Jednocześnie nienawiść ekstremy udaje się władzom skupić na Kurdach, coraz natarczywiej domagających się niepodległości, mających poparcie świata, walczących w górach wschodniej Turcji i północnego Iraku już trzecie pokolenie. Ropa np. z Kazachstanu mogłaby jeszcze płynąć przez Rosję, tam jednak potrzebne byłyby długoterwałe i zapewne nieskuteczne rokowania z wszystkimi bossami mafii, kontrolującymi tereny, przez jakie biegłby rurociąg; do tego myto za paliwo byłoby wysokie i niestałe. Tak to najpewniejszymi krajami dla transportu połowy światowej ropy stają się Iran i Turcja, oprócz Iraku jedyne państwa trwale toczące małe bo małe, ale jednak wojny...

Ropa — produkt strategiczny — jest produkowana także przez kraje Ameryki Południowej (Brazylia, Wenezuela, Kolumbia). Jednak na największą uwagę zasługuje rozpoczęcie wydobywania surowców w tajdze i tundrze Syberii. Federacja Rosyjska w latach 2008-2018 oddaje w stuletnie dzierżawy tereny syberyjskie o obszarze pięciokrotnie przekraczającym wielkość Polski. Obszary te obejmują we władanie korporacje z Unii Europejskiej, NAF, KAN i Chin. Pieniądze za dzierżawę terenów pozwalają utrzymać pozory jedności w Federacji Rosyjskiej i stłumić kilka ruchów secesjonistycznych w muzułmańskich rejonach kraju. W latach 20-tych Syberia (oczywiście nie jako samodzielny twór, a jako suma działalności korporacji) staje się trzecim po Azerbejdżanie i Iranie dostawcą ropy na świecie, a pierwszym dostawcą metali rzadkich.

Najsilniejszy wpływ na politykę i gospodarkę w Latach Sprawiedliwego Rozwoju mają przemiany dokonane w Chinach, szczególnie reformy dokonane przez Deng Xiao Pinga, zmarłego w 1997 przywódcy chińskiej partii komunistycznej. Zgodnie z jego poglądami powstaje nowy prąd polityczny nazywany dengizmem, o hasle „Jeden kraj, dwa systemy”, charakteryzujący się silną kontrolą gospodarki, mediów, a nawet życia obywateli przy jednoczesnym zachowaniu własności prywatnej, popieraniu przedsiębiorczości, a szczególnie wynalazczości. System ten, potępiany za nieprzestrzeganie praw człowieka, jest bardzo skuteczny w okresie rozwoju gospodarki po latach komunistycznego marazmu. Zdobywa także spore uznanie w Indochinach, gdzie mentalność społeczeństw umożliwia praktyczne wykorzystanie zaleceń Denga. Zgodnie z doktryną dengizmu w Chinach (Żółte Wybrzeże) i Indochinach (głównie Wietnam) powstają wydzielone strefy ekonomiczne, gdzie rodzime i obce korporacje chętnie tworzą swoje centra i fabryki z uwagi na niskie podatki, brak ceł i kodeks pracy szalenie atrakcyjny dla pracodawcy. Gospodarka światowa ogniskuje uwagę na Chinach z uwagi na ogromny, pusty rynek, zaludniony półtora miliardem ludzi nie posiadających dzinsów, szczoteczek do zębów i samochodów, nie odpornych na zaawansowaną socjotechnikę reklamy i marketingu; jednocześnie rodzime korporacje, korzystając z koneksji z urzędnikami państwowymi, budują finansowe imperia. Taka polityka powoduje stopniowe wydzielenie wysoko rozwiniętych miast wybrze-

za Chin i Wietnamu — Ho Chi Minh, Hongkongu, Szanghaju — pod względem prawnym i ekonomicznym (wyższe zarobki, niższe podatki, cła, liberalne prawa) oraz kulturowym.

Nadchodzi czas wyrównania poziomu bogactw na całym świecie, nowego podejścia do polityki. Świat z optymizmem patrzy w przyszłość, wiedząc, że podstawowe potrzeby ludzkości mogą być w nowych warunkach zaspokajane bez wysiłku, a wizje XXI wieku pogrążonego w głodzie, wojnie i chaosie okazują się jedynie sennymi koszmarami dawnych fantastów.

1.2 OGÓLNOŚWIATOWE TENDENCJE POLITYCZNE

Najważniejsze tendencje światowej polityki to:

- tendencje separatystyczne, mające poparcie światowej opinii publicznej, oparte na hasle „Każdy naród ma prawo do samostanowienia”,
- i przeciwnie — tendencje zjednoczeniowe, mające poparcie ekonomistów i przedsiębiorców, pozwalające stawić czoła silnej konkurencji w bitwie o nowe rynki: chiński, indochiński, afrykański i łaćniński (południowoamerykański).

1.2.1 Podziały

Podziały najsilniej dotyczą Europę w latach 2008–2018, głównie na mocy ogólnokrajowych referendum. W nawiasach — stolice nowych państw i obszarów autonomicznych:

- **Hiszpania:** szeroką autonomię otrzymują Państwo Basków (Pampelona) i Katalonia (Barcelona);
- **Francja:** szeroka autonomia dla Korsyki (Bastia);
- **Wielka Brytania:** wyłania się państwo o statucie federacji Anglii (Londyn), Szkocji (Edynburg) i Walii (Cardiff) oraz pozostałych terytoriów, jak wyspa Man czy Szetlandy. Irlandia Północna zostaje włączona do macierzy (Irlandii).
- **Belgia** staje się konfederacją Walonii i Flamandii ze wspólną stolicą w Brukseli;
- **Włochy** dzielą się na Republikę Włoch Północnych i Federację Włoch Południowych. Starając się nie utracić ważnej roli w Unii Europejskiej oba państwa stanowią Unię Włoską (prowadzą wspólną politykę zagraniczną i koordynują poczynania gospodarczo-finansowe).

Dzielą się również inne kraje na świecie, przykładami mogą być secesja Quebecu (Montreal) z Kanady, Katangi (Lubumbaszi) z Konga-Kinszasą, Timoru Wschodniego — po referendum i krwawej wojnie — z Indonezji. Na terenach dawnego ZSRR od jego upadku powstaje masa samowarzących republik i państw, często posiadających rząd, armię i walutę, ale rzadko uznawanych przez świat (Rosja dalej jest atomowym mocarstwem!); przykładami mogą być Czeczenia lub powstałe na terenach Mołdawii Republika Naddniestrzańska i Republika Gagauzka. Faktycznie mając sztafaż w postaci flag i hymnów państwowych nowo powstałe samowarzące państewka nie różnią się zbytnio od prowincji rosyjskich, kontrolowanych zwykle przez jednonarodowe mafie.

Tendencji secesjonistycznych nie brakuje w Stanach Zjednoczonych, gdzie w ramach jednego kraju coraz bardziej wyraźne stają się przeróżne stanowe koncepcje państwa i prawa. Chociaż wielokrotnie, na zasadzie referendum, niektóre stany — jak Teksas i stany Południa — próbują się oderwać (pozostając jednocześnie w nowoutworzonej północnoamerykańskiej unii gospodarczej), z przyczyn demokratycznych nigdzie do tego nie dochodzi.

1.2.2 Zjednoczenia

Zjednoczenia dokonują się rzadziej, różne są ich przyczyny. Przeważnie polegają na przyłączeniu jednego państwa do drugiego, silniejszego:

- **Irlandia** wchłania Irlandię Północną (nie ustają zamachy lojalistów, przeciwnych zjednoczeniu);
- **Rumunia** przyłącza Mołdawię (nie rozwiązany pozostaje problem rosyjskiej Republiki Naddniestrzańskiej oraz Republiki Gagauzkiej);
- **Japonia** kupuje od Rosji Kuryły i Sachalin;
- **Korea Północna**, wyczerpana klęską głodu, przyłącza się do Korei Demokratycznej (państwo ma odtąd — podobnie jak Holandia — dwie stolice: w Seulu i Phenianie).

Kształtują się wielkie bloki gospodarcze: EU – Unia Europejska; NAF – Federacja Ameryki Północnej (Stany Zjednoczone, Kanada, Quebec, Meksyk); KAN - Unia Wschodnioazjatycka (Japonia, Korea, Tajwan). Jednocześnie powstają, jednoczą się i krzepną wielonarodowe megakorporacje, w 2018 roku zatrudniając łącznie 15% ogółu zatrudnionych na świecie (patrz Korporacje), a wytwarzając ponad 70% produktu globalnego.

1.3 ODKRYCIA I ICH ROLA W RZECZYWISTOŚCI POCZĄTKU XXI WIEKU

Początek XXI w. nie obfituje w znaczące dla wyglądu świata odkrycia, poza niesłychanym rozwojem technologii cyfrowej, sieci komputerowych i przekazu informacji. Sprawny przekaz informacji w formie obrazu i dźwięku staje się najbardziej kulturotwórczym demonem, kreującym z sukcesem wizję „świata bez granic” i „globalnej wioski”. Powstanie i masowa produkcja terminalu AkTyVowego, czyli połączenia telewizora, telefonu (a właściwie wideofonu) i komputera podłączonego do sieci zmienia świat dużo silniej niż powstanie telewizji w połowie XX wieku. AkTV, pojawiając się jednocześnie w różnych końcach świata, staje się prawdziwym symbolem epoki technologicznego rajy i przedsionkiem technototalitaryzmu. Jednocześnie znikają oddzielne urządzenia typu faks, telefon, terminal internetowy. Urządzenia uniwersalizują się, z wyjątkiem być może telefonu, który w swej tańszej, przenośnej wersji umożliwia jedynie przekaz dźwięku.

Przekaz siecią informatyczną staje się podstawową formą wymiany informacji, a sam dźwięk jako sposób przekazu odchodzi w przeszłość, zastępowany wideofonią. Miliony komputerów współtworzących sieć umożliwiają postęp badawczy w takich dziedzinach wiedzy jak matematyka, fizyka, socjotechnika, konstruowanie sztucznych inteligencji. Sieć służy celom towarzyskim, a różnego rodzaju listy dyskusyjne spełniają niebagatelną rolę kulturotwórczą. Pojawiają się pierwsi sieciowi terroryści, instalujący wirusy komputerowe w ramach akcji wywrotowych i hackerzy, kradnący i niszczący dane na zlecenie.

Zaprojektowany zostaje Heron I — pierwszy system ekspercki, obwołany hucznie przez media „sztuczną inteligencją”, stworzony przez Amerykanów do celów analitycznych przy projektach inżynierskich nowych pojazdów, samolotów i wahadłowców. Postępują prace nad neurokomputerami.

Na etapie zaawansowanym znajduje się proces przeniesienia wszelkich światowych i lokalnych operacji finansowych do sieci; także interesy zwykłych ludzi są załatwiane bez udziału gotówki. Stopniowo w kolejnych krajach przechodzi się na pieniądź wyłącznie elektroniczny. Ludzie używają kart chipowych, na których zapis mówi o stanie ich zasobów finansowych i z ich pomocą dokonują zakupów i opłat.

Inżynierowie konstruują pierwsze obwody optoelektroniczne. Zapoczątkowuje to nową erę elektroniki — taniej, niezawodnej, zminiaturyzowanej do granic możliwości i nieporównywalnie szybszej. Powstaje druga

generacja ogniw słonecznych, o sprawności dochodzącej do 35%. Coraz powszechniejsze staje się wyklejanie ścian wieżowców folią z ogniwami słonecznymi, coraz częściej w krajach położonych blisko zwrotników i równika buduje się osiedla i domy samowystarczalne energetycznie.

Wymyśla się i produkuje nowe materiały - nowe rodzaje tzw. złożonych plastyków, czyli tworzyw sztucznych o specjalnych właściwościach, jak przyspieszony rozkład na części przyswajalne biologicznie (plastik ekologiczny), plastyki o zmiennym kolorze, superwytrzymałe tworzywa itd. Nowe materiały to także rozmaite fulereny oraz arachnowłókna, używane w karoseriach samochodów i w kamizelkach kuloodpornych, itp.

Największy postęp obserwuje się jednak w technologiach medycznych. Transplantować można praktycznie wszystko poza centralnym układem nerwowym. Kriogenika pozwala na przechowywanie organów i tkanek niemal dowolnie długo; nieoficjalnie eksperymentuje się z hibernacją człowieka. W 1999 roku dochodzi do pierwszego udanego klonowania człowieka; od imienia Hope Endritt, kopii cierpiącej na bezpłodność „matki”, przyszłe klony nazywa się hoperami. Udaje się znaleźć remedium na większość chorób, poza AIDS i rakiem niewiele jest dolegliwości, których człowiek nie może pokonać. Problemem staje się za to koszt korzystania z cudów nowoczesnej medycyny. Opieka zdrowotna i lekarstwa zaczynają stanowić coraz znaczniejszy udział w wydatkach społeczeństwa, tym bardziej, że pojawiają się nowe choroby cywilizacyjne.

Zdekodowanie DNA większości zwierząt rodzi nadzieję na odtworzenie zniszczonych przez człowieka gatunków. Pierwszym gatunkiem rekonstruowanym jest krowa morska, wyniszczona w połowie XX wieku, stanowiąca cenne źródło pożywienia, sama zaś żywiąca się trawą morską, wcześniej niewykorzystywaną. Na całym świecie powstają farmy morskie, wzbogacające dietę ludzkości o nowy rodzaj mięsa. Coraz częściej tworzy się też nowe, transgeniczne rośliny, odporniejsze na wirusy, bakterie i cywilizacyjne zanieczyszczenia.

Stworzenie mapy genomu człowieka pozwala dokonywać operacji genetycznych na płodach obciążonych dziedziczną dolegliwością (inżynieria genetyczna) i przewidywać możliwość zachorowania danego człowieka na różne choroby. Jednocześnie postępują prace legislatorów nad aspektem prawnym genotypu i większość państw ratyfikuje Porozumienie z Kowloon, uznające, że człowiek jest właścicielem swojego materiału genetycznego i nie można rozporządzać nim bez jego zgody. Zachowana pozostaje tajność DNA, co uniemożliwia firmom ubezpieczeniowym czy działom zasobów ludzkich (HR) korporacji doboru ludzi „czystych” od zagrożeń przedwczesnych śmierci i niepożądanych chorób.

Automatyzacja procesów produkcji dóbr złożonych powoduje, że w państwach najbardziej rozwiniętych rozpoczyna się problem z bezrobotnym proletariatem, jednak skala rozwoju sektora usług pozwala ten kłopot odsunąć w nieokreśloną przyszłość.

1.4 PODBÓJ KOSMOSU

Świat, głodny nowych wyzwań, bogactw i nowych sensacji, które można by pokazać na żywo w akTVach, rusza na podbój kosmosu. Tym razem nie państwa stają do zawodów, ale korporacje wielonarodowe — głównie z UE, NAF i KAN. Wyjątkiem jest początkowe zainteresowanie eksploracją kosmosu, jakie wyrażają Chiny. Gra toczy się o nowe złoża surowców, o nowe materiały pozyskiwane na orbicie okołoziemskiej, o dominację w nowych środkach łączności. Coś, co pod koniec XX wieku było żartem — wykup działek księżycowych — staje się faktem.

W 2008 roku kończy się budowa wielkiej bazy orbitalnej *Alfa*, projektowanej i budowanej z budżetów USA, Rosji, Francji, Japonii i kilku innych. Ale już w 2009 r. rozpoczyna się realizacja kolejnego projektu — *Second Moon*: połączoną siłą pięciu wielkich korporacji na orbitę okołoziemską sprowadzony zostaje asteroid o średnicy ponad 2 kilometrów. Całkowicie zautomatyzowane fabryki już w 2013 r. zaczynają wydobywać z niego surowce, przetapiać je i wytwarzać gotowe fragmenty, z których następnie buduje się kolejne

bazy orbitalne i elementy konstrukcyjne satelitów. Nowy satelita planety, słabo widzialny z Ziemi, otrzymuje nazwę „Szczęściarz” (*Lucky*). Inwestycja, która kosztowała pół biliona euro, zwraca się w ciągu dziewięciu lat.

Wobec tak spektakularnych sukcesów Amerykanie zbiorowo padają ofiarą kosmomanii. Rozdmuchiwany przez patriotów mit zdobywcy zachodu, przeniesiony teraz w mit kosmonauty, owocuje eksplozją zainteresowania kosmosem i rozwojem turystyki kosmicznej. Loty samolotów suborbitalnych nie wystarczają. Pierwszą bazą kosmiczną nastawioną na turystów jest Eva 17. Wyposażona w sztuczne, wirowe ciążenie stacja począwszy od 2017 roku przyjmuje w swych luksusowych kajutach maksymalnie 114 gości, przybyłych specjalnym wahadłowcem.

Myśląc o kolonizacji orbity, kilku amerykańskich i japońskich, ekscentrycznych, natchnionych wizjami fantastów biznesmenów rozpoczyna budowę pierwszej orbitalnej bazy mieszkalnej o nazwie Settler. W 2018 roku, jeszcze w trakcie budowy bazy, pracuje w niej i mieszka 98 osób. Rozpoczyna się budowa kilku innych baz o różnym przeznaczeniu. Księżyc jest eksploatowany już od 2012 roku, czyli od chwili powstania pierwszej automatycznej fabryki. Fabryki i baza mieszkalna, założona w 2020 r. i zaludniona przez kilkudziesięciu inżynierów i naukowców, budowane są w pobliżu jezior zamrożonej wody.

Orbitę okołozemską zaludniają nieprzeliczone satelity, w tym ok. 6 tysięcy satelitów telekomunikacyjnych, zapewniających cyfrową łączność na całym globie. W wyniku rezolucji ONZ z roku 2015 wszystkie satelity o przeznaczeniu militarnym, czyli uzbrojone (korporacje uniemożliwiają włączenie do tej klasy satelitów szpiegowskich), przechodzą pod całkowitą kontrolę ONZ, która to organizacja umieszcza dodatkowo na orbicie kilka najnowocześniejszych satelitów uzbrojonych w potężną broń laserową. Jednocześnie wszystkie państwa i korporacje zobowiązują się do oddania kontroli nad pozaziemskimi instalacjami przedstawicielom ONZ. Rezolucja ma na celu utrzymanie kontroli nad potęgą broni orbitalnych, uniemożliwienie secesji jakiegokolwiek przyszłej kolonii pozaziemskiej i uniknięcie możliwych przyszłych napięć i walk o surowce kosmosu. Jest prawdziwym dowodem na przejście ludzkości w erę podboju kosmosu.

1.5 SYMPTOMY I PRZYCZYNY KRYZYSU EPOKI

Oczywiście nazwa epoki — *Lata Sprawiedliwego Rozwoju* — nadana jest na wyrost, z uwagi na postępujący wzrost poziomu życia w krajach najbiedniejszych oraz postępującą konwergencję bogatej północy nad biednym południem. Faktycznie dochody na głowę mieszkańca ulegają w np. Afryce wielokrotne, należy być jednak świadomym, że udaje się zapewnić jedynie elementarne potrzeby: żywność, wodę i schronienie. Tymczasem o potęgę i rozwój od kilkudziesięciu lat stanowi informacja: edukacja, łączność, komputery. Najbardziej istotnym zjawiskiem, pojawiającym się szczególnie w krajach ubogich (Afryka, WNP), ale nie omijającym państw dobrobytu, jest postępujące rozwarstwienie społeczeństw. Drastycznie pogłębia się rozdział między żyjącą w luksusie klasą wyższą, a próbującą jakoś wiązać koniec z końcem klasą niższą. Nie chodzi tu jeszcze o automatyzację wypierającą ludzi z miejsc pracy, a o silny podział między rządzące i bogate elity — właścicieli dóbr, polityków, handlowców, bankowców itd. — a biedny proletariatus, czyli robotników, szarych pracowników, rolników, drobnych handlowców. Właśnie to rozwarstwienie społeczeństwa, obecne tak w Chinach, jak i w Beneluksie (oczywiście w różnym stopniu), staje się zarzewiem niepokojów.

Masy zaczynają domagać się sprawiedliwszego podziału dochodów, systemu, który zrównywałby poziom zamożności w całym społeczeństwie (do łask wracają trockiści). Legalna zmiana istniejących systemów jest w większości wypadków niemożliwa — system demokratyczny daje fory przedstawicielom elit, najlepiej wykształconym, doświadczonym, mającym ogromne kapitały dla poparcia swych kampanii. Dla biednych kandydatów na prezydentów i posłów jedynym sposobem docierania do wyborców są wiece i Internet. Medialne poparcie kampanii jest zbyt kosztowne. Jednocześnie większość tych proletariuszy, którym

udało się odnieść wyborczy sukces, korumpuje się lub (najczęściej) dołącza do bogacących się i wpływowych elit. Niepokoje tłumów coraz częściej uspokaja się z pomocą policyjnych taserów i gazów łzawiących. Demokracja nie może satysfakcjonować ludu świadomego niesprawiedliwości.

Jednocześnie trzeba być świadomym faktu, że rady ekonomiczne i polityczne prowadzą przez lata jedną linię polityczną, niezależnie od klubu, który reprezentują. Specjaliści od makroekonomii i gigantycznej mocy komputery analizujące miliony czynników ekonomicznych od lat wskazują właściwą, stabilną drogę rozwoju. Polityka wielkich partii upodabna się do systemu anglosaskiego z końca XX wieku. W zależności od partii deklaruje się wolę zmieniania podatków i wielkości opieki socjalnej o półtora procent w górę lub w dół. Tymczasem masy pragną wyraźnych, odczuwalnych i długofalowych posunięć, a nie symbolicznych gestów otrąbianych przez media.

W siłę rosną zatem radykalne ugrupowania, od lojalistów do fatalistów, głoszących ideę Wielkiej Loteerii, która po urodzeniu każdego obywatela ma decydować o jego statusie i dochodach (plus wiele bełkotu o lepszej korelacji genowej, oczyszczeniu chromosomów w nowym społeczeństwie, Mesjaszu itp.). Na czoło wysuwają się, naturalnie, ruchy lewicowe — w przeważającej masie trockiści (Europa, Ameryka, Afryka) oraz maoiści (Azja). Nie brakuje ruchów zbrojnych, partyzantek, powstań i zamachów; w dżunglach i górach Ameryki Południowej walczy już trzecie pokolenie guerillas. W większej części świata (w tym w NAF, KAN, EU i Polsce) partie komunistyczne są delegalizowane, a aktywiści zamykani w więzieniach (wysokości wyroków zależą od koniunktury politycznej). Delegalizacja zaś powoduje zwykle walkę z podziemią, nierzadko terroryzm, ale najczęściej skierowany w polityków, a nie tłumy (tzw. terroryzm z ludzką twarzą reprezentują grupy TAV — *Terrorists Against Violence* — niszczące przedmioty luksusu, np. zanieczyszczając prywatne baseny i rezydencje, niszcząc limuzyny i dzieła sztuki, ale unikając przemocy wymierzonej przeciw ludziom).

Druga grupa niezadowolonych to ruchy religijne. *Rycerze Jezusa*, walczący o przywrócenie roli Kościoła w życiu państwa, dążący do stworzenia wielkiego europejsko-amerykańskiego państwa chrześcijan ze stolicą w Watykanie to tylko przykład. Boga szuka się na tysiące sposobów, także w telewizji i sieci, nie brakuje też fałszywych Mesjaszy. Niemniej największe znaczenie dla obrazu świata mają jednoczący się muzułmanie–sunnici (nie ustaje bowiem konflikt, trwający od zarania islamu). Jako dominujący odłam religii muzułmańskiej stanowią oni najpotężniejszy ruch religijny oparty na tej samej liturgii na świecie (ponad 1,5 mld wyznawców). Wkrótce obok takich bloków gospodarczych jak EU, NAF czy KAN powstaje Liga Muzułmańska, początkowo federacja, a potem prawie jednolite organizacyjno–prawne państwo o kodeksie opartym na Koranie. Szybko rozrastając się i krzepnąc Liga łączy ponad dwadzieścia państw, razem posiadając ponad pół miliarda mieszkańców i terytorium bliskie powierzchni Europy.

Nie zapominajmy o konfliktach etnicznych, narodach pragnących samostanowienia, problemach z korektą granic państw afrykańskich i innych: w Ameryce zbrojnie domagają się swych praw pozbawieni rezerwatów Indianie (meksykańskie i amerykańskie prowincje NAF).

Chociaż wojna przestała być doskonałym sposobem rozwiązywania problemów, nie przestała być niezłym interesem. Od lat 50-tych XX wieku rosną wpływy koncernów przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego, kilkadziesiąt lat później dołączają do nich monopoliści lub quasimonopoliści rynku o największym znaczeniu: Microsoft, Sony, Daewoo. Wraz ze wzrostem ich znaczenia na arenie polityki (nieoficjalnej) rosną napięcia pomiędzy koncernami dzielącymi się władzą na terenie wielu krajów na całym globie. Nikogo zatem nie dziwi doskonale wyposażone i wyszkolone oddziały ochrony, broniące dostępu do central korporacyjnych, ważnych obiektów oraz zabezpieczających korporacyjną wierzchołkę przed zamachami. Coraz częściej stosowaną normą jest tworzenie eksterytorialnych stref wokół większych centrów korporacyjnych, w granicy których kontrolę przejmują służby korporacyjne (choć złapanych sabotażystów sądzą zwykle sądy). Terroryzm gospodarczy, jak dawniej szpiegostwo, staje się codziennością, a samochody–pułapki wybuchają przed domami biznesmenów równie często, jak przed domami gangsterów. Rośnie także klasa hackerów

i kowbojów sieci, często wykonujących zlecenia płynące z wielkich firm, karteli narkotykowych, grup politycznego nacisku i dziennikarzy. Terroryzm staje się tym, czym dla społeczeństw XX wieku były korki: poważnym problemem, z którym trzeba walczyć, ale nikt nie potrafi podać praktycznej i realnej recepty: jak? Na szczęście większość ugrupowań terrorystycznych stawia sobie za cel znane i ważne osobistości: polityków, biznesmenów, bożyszcza aktywowego panteonu... tymczasem mobilizując bogaczy do zatrudniania masy ochroniarzy i pogłębiając izolację elit od szarych mas. Tymczasem szare masy nie przejmują się śmiercią tego czy owego bogacza, póki nie wpływa to na ceny chleba w pobliskim sklepie.

Lata Sprawiedliwego Rozwoju nie są okresem sielanki, jednak stają się czasem, do którego odwoływać się będą wspomnienia pokolenia, któremu przyjdzie się zmierzyć z wojną totalną, rozpaczą i chaosem. Dla przyszłego pokolenia będą przeszłym i na wpół zapomnianym Złotym Wiekiem.

2 WOJNA Z OBCYMI (2018–2025)

„Nie rozumiemy Obcych. Ich brak konsekwentnej strategii i niezrozumiałe posunięcia spędzają nam sen z powiek. Bóg wie, czy niszcząc ostatniego najeźdźcę naprawdę obronimy nasz świat. Być może ta wojna jest przegrana od samego początku. Gramy w grę, której zasad kompletnie nie rozumiemy.”

William S. Mullahey, bohater wojny z Obcymi, dowódca wszystkich regimentów AT na obszarze NAF, wypowiedź na krótko przed degradacją i samobójstwem

Od połowy XX wieku świat pobłażliwie wysłuchiwał relacji pojedynczych świadków na temat niewyjaśnionych zjawisk, określanych wspólnie mianem UFO. Czynniki rządowe i naukowe na całym świecie darzyły temat znikomym zainteresowaniem, uznając świadków za ofiary halucynacji bądź zjawisk meteorologicznych albo zwyczajnych oszustów, zaś ewentualną możliwość kontaktu z obcą cywilizacją za szalenie mało prawdopodobną. Niewiara natrafiła na granicę nie do pokonania, a stało się to dwudziestego drugiego czerwca 2018 roku, w dzień letniego przesilenia.

2.1 PIERWSZY KONTAKT. PANIKA

22 czerwca roku 2018 media światowe podają wiadomość o tajemniczym zniszczeniu instalacji księżycowych. Nagle urywa się łączność z tamtejszymi automatycznymi fabrykami. Wysłany z bazy Alfa zwiad ulega katastrofie. Wreszcie lecący z Ziemi wahadłowiec odkrywa zdumiewający fakt starcia z powierzchnią Księżyca ziemskich instalacji.

Początkowo jedynym komentarzem do zdjęć filmowych pokazywanych w aktywnych informacjach są wypowiedzi ekspertów na temat hipotetycznego roju meteorów, który dokonał kompletnej destrukcji bazy księżycowej. Pomija się milczeniem brak wcześniejszych odczytów na temat nadciągającego roju, brak jakichkolwiek informacji wysyłanych z automatycznych fabryk, które wyposażono także w czujniki tektoniczne. Kilku dziennikarzy szukających sensacji zaczyna robić szum, obarczając odpowiedzialnością za zniszczenia tajemniczą cywilizację. Miałaby ona rozpocząć kampanię eksterminacji Ziemian po uprzednim, ponad 70-letnim rozpoznaniu. Temu podobne informacje, powstające na pierwszych stronach popularnych sieciowych tabloidów, okazują się wiele lat później zastanawiająco bliskie prawdy.

29 czerwca satelita systemu NEAR rejestruje nadlatujące zza orbity Marsa, manewrujące obiekty rozmiaru asteroid.

2 lipca 2018 Obcy pierwszy raz atakują.

Ofiarą ataku padają bazy kosmiczne Alfa i Settler, satelita wojskowy Mao należący do ONZ oraz kilka setek satelitów telekomunikacyjnych. Dokonawszy zniszczeń, tajemnicze pojazdy oddalają się w kierunku Pasa Asteroidów. Świat, nareszcie boleśnie świadom sytuacji, wpada w panikę. Staje się jasne, że Obcy technicznie wyprzedzają Ziemię o wieki. Kilku najwybitniejszych astrofizyków udowadnia, że niemożliwa jest masowa inwazja, biorąc pod uwagę koszty i okres podróży międzygwiazdowej; triumfują przeróżni prorocy, ogłaszający Armageddon, astrolozy, oszuści, cyniczni i zdecydowani zarobić na wojnie, namawiając ludzi do oddawania całego majątku ich kościołom. Panuje przekonanie o nieuchronności zniszczenia Ziemi, prowadzące do masowych samobójstw, które falą przetaczają się przez cały glob, dotykając wszystkich środowisk, kultur, ras. Łącznie ofiarami rozpaczliwej paniki staje się ponad trzy miliony ludzi. Szczęśliwie, znajdują się jednostki, które potrafią zmusić ludzkość do mobilizacji i walki o przetrwanie.

Jedną z takich postaci jest zastępca sekretarza generalnego ONZ, Eliasz Levi Barbane, Australijczyk żydowskiego pochodzenia, zaangażowany od lat w starania o zwiększenie roli ONZ w polityce światowej, marzący o światowej federacji wszystkich narodów. To on wymusza na rządach krajów należących do organizacji oddanie satelitów militarnych kilka lat wcześniej. Dzięki niemu kolejny rajd wrogich pojazdów zostaje rozpoznany i ostrzelany z odwracanych naprędce i rekalkibrowanych satelitów wojskowych. Po raz pierwszy Ziemia odpowiada ogniem.

2.2 MOBILIZACJA. PIERWSZY ROK WOJNY

Eliasz Levi Barbane staje się niekwestionowaną osobowością w światowej polityce. Jego orędzie do narodów świata otwiera nowy rozdział w historii, rozdział ludzkości zjednoczonej w obliczu zagłady. Konieczne stają się zmiany umożliwiające wspólne działania przeciw agresji Obcych, zmiany oznaczające odrzucenie demokracji. Przede wszystkim wszystkie kraje muszą podporządkować się decyzjom ONZ, reformującego się w przyspieszonym tempie. Czas nagli, a wszelkie wystąpienia i demonstracje uliczne demokratów kończą się i cichną 11 września 2018 roku, kiedy Obcy pacyfikują San Clemente i New Orange — miasteczka na wschód od megapolis Los Angeles – San Diego w NAF.

Od tej chwili abstrakcyjna wojna z kosmosu przenosi się pod próg każdego domu. Obcy po zniszczeniu lub uszkodzeniu większej części satelitów rozpoczynają rajdy na powierzchnię planety, posługując się niewykrywalnymi, małymi w porównaniu z wcześniej używanymi uzbrojonymi asteroidami, statkami przypominającymi osławione latające talerze. Ziemianie, by uniknąć eksterminacji, muszą zacząć się bronić, a do tego potrzebna jest mobilizacja, która ogłoszona zostaje 13 września 2018 r. Korzystając z danych zbieranych w narodowych centrach rejestracyjnych i analitycznych oraz przeprowadzając odpowiednie testy spośród 7,5 miliarda ludzi wyłania się 200-milionowa Armia Narodów Zjednoczonych, nazywana Armią Terrańską. Wojsko wspiera 400- milionowa rezerwa i liczący pod koniec wojny ponad pół miliarda ludzi Korpus Pomocniczy, w którym zatrudnieni pracują przy produkcji broni i medykamentów, ratują rannych cywili i żołnierzy, a rzęde wszystkim zajmują się odbudową zniszczonych miast zgodnie z nową doktryną obronną ONZ.

Analitycy ONZ zauważają, że choć Obcy są niesłychanie okrutni i zabijają lub porywają ludzi tysiącami, to dysponując technologią daleko bardziej rozwiniętą niż nasza konsekwentnie nie używają broni masowej zagłady, (np. mimo okazanych możliwości nie próbują sprowadzić na kurs kolizyjny z Ziemią „Szczęściarza” czy innego asteroidu). Atakują obrzeża miast lub mniejsze skupiska ludności (jeśli takie w okolicy są). Nie widać żadnej regularności w rozkładzie ataków — grożą one ludności w każdym kraju i na każdym kontynencie. Nie sposób także scharakteryzować jednostek wroga: czasem pojawiają się roboty, czasem porwani i sterowani ludzie (kilka razy dochodzi do walk pomiędzy jednostkami obrony a identycznie umundurowanymi marionetkami, kierowanymi zdalnie z pojazdów Obcych).

Niezrozumiałe poczynania Obcych próbuje się wyjaśniać specyficznym kodeksem moralnym, jakim mogą się kierować, ewentualnie ich butą i pewnością siebie co do zajęcia planety, którą być może będą chcieli w przyszłości zasiedlać.

W tej sytuacji Rada Wojskowa, wyłoniona spośród generacji Armii Terrańskiej oraz specjalistów różnych nauk, oraz Rada Administracyjna — przekształcona Rada Państw — opracowują *Doktrynę Skupienia*: plan przesiedlenia ludności globu do megamiast, a tych podzielenia na niezależne strefy, dysponujące własnym rezerwowym zasilaniem energetycznym, własnym ujęciem wody pitnej, własnymi zapasami żywności i uzbrojenia, wreszcie własnym oddziałem Armii Terrańskiej, oprócz własnej policji i służb porządkowych. Proponowaną gęstością zaludnienia każdej strefy jest około milion ludzi; świat gorączkowo zmienia się w stłoczony koszmara kilku tysięcy Stref Miejskich, łączących się w kilku miejscach globu w mrowiska megamiast, ciągnące się setkami kilometrów i dziesiątkami stref. Do końca 2022 roku w strefach mieszka ponad 80% ludzi, często ugniecionych w małych, budowanych nowoczesnymi technologiami, mieszkankach. Naturalnie konieczne jest kwaterowanie rodzin „z urzędu” i dokwaterowywanie do dużych, „burżujskich” mieszkań bogatszych. Ludzie przesiedlają się chętnie, porzucając całe miasta, bo szybko staje się jasne, że tylko pod opieką terrańskiego regimentu mają szansę przetrwać. Na obszarach tzw. podwyższonej aktywności Obcych (UE, NAF, północna część Ameryki Południowej, Tybet, Indie) w niespodziewanych atakach giną tysiące ludzi. Obcy eksterminują całe prowincje, niszcząc jedna po drugiej wsie, osady i miasteczka i odlatując w nieznanym kierunku. Poza miastami pozostaje tylko pewna część śmiałków, którzy postanawiają sami się bronić (takich szaleńców Rada Administracyjna od 2019 roku dozbraja na wypadek ataku). Oprócz osad szaleńców poza strefami istnieją enklawy produkcyjne: kopalnie surowców, farmy i fabryki żywności — te z reguły mają do obrony stacjonujący w pobliżu garnizon armii narodowej.

Na czele Rady Administracyjnej, zajmującej się sprawami cywilnymi i planowaniem gospodarczym, staje E. L. Barbane, którego szybko zaczyna się tytułować *hegemonem*, natomiast Radą Wojskową kieruje generał Sebastian de Vries, Walończyk o niesłychanej intuicji i przenikliwości, tytułowany głównym strategiem lub *strategosem*. Te dwie postaci obarcza odpowiedzialność za przetrwanie całej rasy ludzkiej; stają się bohaterami, którym później stawiane będą pomniki i których imionami nazywać będzie się metropolie.

Już w 2019 roku okazuje się, że Obcy mają prawdopodobnie swoje bazy na Ziemi, a nawet doskonale przeszkolone jednostki terrańskie często nie są w stanie stawić czoła niesłychanie szybkim i gwałtownym atakom Obcych, coraz lepiej dostosowujących się do walki na planecie. Technologia pozaziemska, badana naprędce najczęściej w korporacyjnych, najlepiej wyposażonych laboratoriach, przecieka jednak z łatwością poza tajne instytuty. Wielu ludzi, pomimo groźby zagłady rasy ludzkiej, postanawia zarobić na przybyłej z zewnątrz technice, a same korporacje roszczą sobie prawa do poczynionych odkryć.

W tych okolicznościach powstaje idea *Earth Defense*, specjalnej organizacji militarnej, mającej się zajmować się aktywnym wykorzystywaniem całej zdobytej wiedzy o najeźdźcach. Fakt istnienia ED trudno zataić, natomiast utajnione zostają wszelkie dane dotyczące organizacji i umiejscowienia baz ED. Sama organizacja, dziecko strategosa de Vriesa, powstaje w grudniu 2019 roku. W założeniach ma się składać z miliona ściśle wyselekcjonowanych ludzi, z czego ok. połowę stanowią żołnierze, reszta to naukowcy, inżynierowie i służby pomocnicze plus kontrola i obsługa pozostałych na orbicie baz i satelitów, w tym resztek odbudowanych fabryk na „Szczęściarzu”. Wśród pododdziałów ED znajduje się legendarna *Kompania Omega*, stworzona z wybranych w wielu doświadczeniach i badaniach kobiet i mężczyzn odznaczających się umiejętnościami przewidywania przyszłości, wykrywania czyjejś obecności na dużą odległość, przekazywania myśli, lewitacji, telekinezy itd. W ciągu roku naukowcy rozpracowują niektóre technologie najeźdźców, co daje możliwość łatwiejszego wykrycia wrogich statków powietrznych, a z czasem lokalizacji istniejących baz Obcych. Od tej chwili zmienia się taktyka obrońców Ziemi — nie muszą już biernie czekać na atak; sami mogą zaatakować.

2.3 WALKI W LATACH 2020-2022

Na wyposażeniu każdego regimentu terrańskiego strefy miejskiej pojawiają się stanowiska obrony raketowej, kierowane za pośrednictwem satelitów ED wyposażonych w specjalne urządzenia pomiarowe, lokalizujące obecność pojazdów o napędzie, który potem nazwano turbiną NERD lub repulsozem — standardowym napędzie latających talerzy. Dodatkowo na świecie rozlokowuje się kilkanaście lotnisk i kosmodromów ED, z których startują myśliwce atmosferyczne i bojowe pojazdy orbitalne, mające niszczyć lub chociaż uszkadzać pojazdy Obcych, zanim dotrą do ludzkich osiedli.

Początkowo straty ED są ogromne, a służba na myśliwcach porównywana jest do pilotowania samolotów torpedowych w czasie II Wojny Światowej, gdyż przeciętne straty wynoszą 45% załóg na każdą akcję. Jednak piloci, którzy wracają, nabierają doświadczenia, przybywa też wciąż zdobyczej, nowej technologii i broni, w którą — zgodnie z przyjętą strategią — wyposaża się wyłącznie jednostki ED. Z upływem czasu przyjęte strategie obrony przynoszą skutki; choć częstotliwość i siła uderzeń Obcych rośnie, stale spada liczba zabitych i rannych cywili. Zorganizowanie wszelkich instytucji publicznych wokół trzonu złożonego ze sztabu i sił logistycznych regimentów terrańskich gwarantuje sprawność działania i jasny podział kompetencji.

W 2021 roku odkryta zostaje pierwsza baza Wroga założona na powierzchni Ziemi (a właściwie głęboko pod powierzchnią). Ujawnione zostają dowody na manipulacje genetyczne na ludziach i pewne jest już istnienie agentów Obcych na Ziemi. Wyjaśnia się, dlaczego Obcy porywają ludzi. Jedynym wyjściem pozostaje uszczelnienie granic pomiędzy zonami miejskimi i poddawanie wkraczających w nie nowoprzybyłych koniecznym testom, przede wszystkim skanowi medycznemu — który pozwala na wykrycie wyraźnych mutacji, jednak nie na rozszyfrowanie zawartości umysłu. Ponieważ niemożliwe jest wykrycie szpiega Obcych o właściwym dla homo sapiens genotypie, wybucha histeria wśród ludności. Samosądy na „odmieńcach” — ludziach z zespołem Downa, albinosach, nielubianych sąsiadach itd. — stają się poważnym problemem. Ludzie rozładowują strach i bezsilność w najprostszy sposób — przemocą i okrucieństwem wymierzonym we wszelką inność. Echa tego strachu pozostają w ludzkich duszach jeszcze przez dziesięciolecia. Wiele rodzin posiadających skazy genetyczne (nie zapominajmy, że na terenie dawnego ZSRR, Japonii i Indii awarii uległo do 2018 roku 14 elektrowni atomowych) zostaje wymordowanych, wielu ludzi niesłusznie aresztuje się na granicach stref. W wielu częściach świata — szczególnie straszliwy okres przeżywa NAF — nastają czarne dni polowań na czarownice.

Niemniej strategia osadzenia ludności w strefach miejskich okazuje się słuszną: pole konfliktu stopniowo odzyskują Armia Terrańska i ED. W 2022 roku z Ziemi i Księżyca usunięta zostaje ostatnia baza Obcych i ciężar walk ponownie przenosi się w kosmos; nie oznacza to końca niespodziewanych rajdów wroga na skupiska ludności, rajdy te jednak są w większości rozbijane. Główne bazy Obcy umieszczone są w Pasie Asteroid, na szczęście technicy ED posługując się zdobyczą technologią, konstruują pojazdy zdolne w warunkach wojen gwiazdnych stawiać czoła najeźdźcy. Bez wahań przeprowadza się modyfikacje genetyczne żołnierzy, cyborgizacje, tworzy się nawet w pełni cyborgizowanych lub klonowanych wojowników — chodzi o przetrwanie ludzkiej rasy. Powstaje niemal szczelny płaszcz ochronny dla Ziemi w postaci nowej generacji satelitów bojowych, uzbrojonych w broń plazmową i najnowocześniejsze systemy kierowania ogniem.

Pięć lat najazdu obcej rasy kosztuje ludzkość bardzo wiele — łączną ilość ofiar ocenia się na 300 milionów, z czego wiele pochodzi z rozruchów wywołanych paniką. Nigdy dotąd ludzkość nie doświadczyła takiej hekatombi. Nikt nie przewiduje, że po odparciu wrogiego najazdu ludzie walcząc sami ze sobą pobiją ten makabryczny rekord...

2.4 KONIEC WOJNY Z OBCYMI. POCZĄTEK LAT CHAOSU (2023–2025)

W Pasie Asteroid trwają ostatnie zmagania ED z obcą rasą, gdy Ziemia budzi się z koszmaru. Jakże zmienił się świat przez ostatnie pięćdeciolate! Ogrózione, izolowane strefy miejskie wypełnione są do granic

uchodźcami, zagęszczone powstającymi błyskawicznie tanimi osiedlami budowanymi dzięki nowym, biomechanicznym technologiom. Wojskowi kontrolują najbanalniejsze sfery życia mieszkańców, by nie dopuścić do wybuchu paniki czy buntu, nie wahają się użyć siły, gdy masy wyjdą na ulicę i nie zamierzają dopuszczać do władzy cywili. Demokracja zyskuje opinię choroby osłabiającej cywilizację ludzi, która powinna rosnąć w siłę, licząc się z kolejnymi, potężniejszymi najazdami. Demagogię generalicji AT próbuje krytykować Strategos podpierając się raportami naukowców ED, którzy wydobyli z pochwyconych Obcych dowódców wiadomość o tym, że przez najbliższy wiek niemożliwa będzie kolejna napaść z uwagi na odległości pomiędzy systemem planetarnym Ziemi i nieustalonym wciąż miejscem pochodzenia Obcych.

Przemysł kontrolowany przez korporacje oraz armię i nastawiony na spełnianie potrzeb wojska oraz ludności w okresie wojny czekają ciężkie zmiany: straty i redukcje, wywołane nowymi zadaniami i zmieniającymi się potrzebami ludności. Zdycha kura znosząca złote jaja.

Wojskowi państw muzułmańskich dają coraz większy posłuch przywódcom duchowym islamu — muzułmanie mają teraz szansę na realizację *Wielkiej Dżihad*: są zorganizowani, uzbrojeni w nowoczesną broń i liczniejsi niż podzielony politycznie Zachód, zmagający się ze „zgnilizną demokracji”. Taka okazja może się już nie powtórzyć.

3 LATA CHAOSU (2023-2028)

„Lata chaosu zniszczyły marzenia ludzkości o jedności, wzajemnym szacunku, wspólnym rozwiązywaniu globalnych problemów. Ziemianie od wieków dla rozwoju swej cywilizacji potrzebowali wojny lub groźby unicestwienia. Do dziś nic się nie zmieniło.”

Ron Nakayama, prezydent Austronezji

Trudno opisać wydarzenia końca pierwszego ćwierćwiecza nowego tysiąclecia. Trudno je też wytłumaczyć, choć zajmują się tym od lat socjologowie i różnego rodzaju analitycy. Trudno zrozumieć zachowania ludzi, jeśli nie brało się udziału w Tych Wydarzeniach. Nikt nie zna dokładnych danych na temat strat i zniszczeń. Jedno jest pewne — jeszcze nigdy ludzie nie byli tak bliscy samounicestwienia.

3.1 WYBUCH *Wielkiej Dżihad* (2023)

Wszystko zaczyna się od wielkiego przemówienia Abdula al Saudi zwanego *Ostatnim Imamem*, a który sam przyjął imię Ahmed Ali. Mowa, adresowana do wszystkich muzułmanów świata, nakazuje wiernym porzucić pokorę i stanąć do świętej wojny przeciw niewiernym bluźniercom, poniżającym od lat lud oddany Allahowi i plugawiący świętą islamską ziemię. Przemówienie, powtarzane przez islamskie telewizje dzień po dniu, zagrzewa żołnierzy Allaha do walki przez wiele lat.

W reakcji na nawoływania Imama wybuchają rewolty muzułmanów wszędzie tam, gdzie stanowią przynajmniej znaczącą mniejszość. Islamiści przejmują władzę w większości krajów północnej Afryki, aż do granicy sawanny. Wykorzystują schemat organizacyjny narzucony przez ONZ i szybko poszerzają granicę Ligi Muzułmańskiej. Jednocześnie w Unii Europejskiej, szczególnie we Francji i Niemczech, oraz na obu wybrzeżach NAF uderzają partyzantki islamskie, szturmując i niszcząc centra informacyjne, wodociągi, składy żywności i amunicji regularnego wojska. W koszarach dochodzi do walk, gdy muzułmanie, stanowiący dość liczną mniejszość, wymierzają broń w niewiernych, do niedawna walczących z nimi ramię w ramię żołnierzy i oficerów obojętnych naukom Proroka.

Z krajów opanowanych przez Ligę wszelkimi sposobami ucieka ludność innych wyznań. W wielu częściach świata (Europa, KAN, NAF, Australia) dochodzi do pogromów antymuzułmańskich, gdzie przerażeni

relacjami o fanatykach i terrorze mieszkańcy stref pacyfikują dzielnice wyznawców islamu, nawet szyitów, wahabitów i innych odłamów nie popierających Dżihad.

Mimo mediacji, w których biorą udział najwybitniejsi mężowie stanu i głównodowodzący Armii Terrańskiej wraz ze Strategosem i komendantem ED (Ahmed Ali nie wyraża zgody na rozmowę z Hegemonem Barbane), nie ma szans porozumienia. Muzułmanie żądają oddania im kontroli nad połową świata — w tym częścią Europy, połową Afryki, połową Indii i jedną z prowincji Chin.

Chociaż faktycznie wojna z Obcymi jeszcze trwa, nikt nie zwraca już uwagi na informacje o zwycięskich potyczkach ED i sporadycznych rajdach niewielkich jednostek Obcych na Ziemi. Wszyscy czują nadchodzącą nową wojnę i nie myślą się. Nadchodzi III Wojna Światowa.

3.2 OFENSYWA NOWOROCZNA (STYCZEŃ 2024)

Wojska Proroka uderzają najpierw w najbardziej zniechęconych wrogów — muzułmanów odłamu szyickiego. Iran wraz z Azerbejdżanem, połączonymi siłami, broni się bohaterstwo przez 19 dni. Po raz pierwszy dochodzi do masowych mordów prowadzonych w zorganizowany sposób przez Armię. Ginie ponad 20 milionów ludzi. Przeżywają ci, którzy zgadzają się na przyjęcie sunnickiego islamu. Pierwszy krok został zrobiony — dalszym celem stają się muzułmańskie państwa centralnej Azji, a szczególnie opływający w ropę Kazachstan, który choć sprzyja idei Dżihad, nie popiera jej swymi siłami. Dowódcy Imama podejmują ryzykowną decyzję uderzenia i przejęcia siłą kontroli nad polami naftowymi oraz Morzem Kaspijskim. Jednak broniące się garnizony AT, złożone z miejscowych patriotów wysoko ceniących trwającą od niespełna 30 lat wolność, dzielnie stawiają opór. Wkrótce nadchodzą oczekiwane posiłki w postaci regimentów z Południowej Ameryki i Europy. Ostatnim akcentem tej fazy agresji jest zniszczenie w powietrzu kilku rakiet z głowicami jądrowymi, skierowanych w Ałma-Atę, oraz dwa udane ataki inteligentnych rakiet poprowadzone przez AT: jeden na pustyni Aralskiej (zniszczone pakistańskie stanowiska atomowych pocisków balistycznych), drugi, propagandowy, niszczący statuę Ahmeda Alego w Bagdadzie. Pozostałością po konflikcie w tym rejonie jest tzw. *Kocioł Kaukaski*: rejon ten trapią nieustające walki prowadzone przez partyzantki i kontrapartyzantki islamskie. Praktycznie poza ciężko brionymi miastami rejon zniszczony jest doszczętnie i spotkać tam można do dziś dawnych fanatyków, najemników korporacyjnych usiłujących wydobywać tamtejsze bogate złoża metali nieżelaznych i ropę, żołnierzy z Miast, buntowników i wszelkiej maści wyrzutków i bandytów.

Wraz z atakiem w kierunku północnym wielkie siły ruszają na wschód — na zniechęcone państwo indyjskie. Wspierane ochotnikami z Chin legiony Proroka z Pakistanu, Afganistanu, Iraku i całej Arabii uderzają i wypierają Hindusów z Dżammu i Kaszmiru, zdobywając kolejne miasta i dokonując kolejnych hekatomb wśród ludności cywilnej. Armia Proroka zatrzymana zostaje dopiero 500 kilometrów na wschód od dawnej linii demarkacyjnej dzielącej Indie i Pakistan; zatrzymuje ją potężne, wykorzystujące połowę indyjskiego arsenału uderzenie atomowe. Połowa dwóch prowincji ulega zniszczeniu, ginie 100 milionów ludzi, ale triumfalny pochód Armii Proroka zostaje wstrzymany. W miejscu największego skupienia eksplozji powstaje *Szklana Pustynia*, świadek skali konfliktu i symbol potęgi demona samozniszczenia, czającego się w ludzkiej duszy.

Armia Proroka używa tylko kilkudziesięciu rakiet atomowych — indyjskie regimenty AT otrzymały najnowsze systemy przeciwrakietowe opracowane na podstawie uzbrojenia wykorzystywanego do niszczenia superszybkich spodków Obcych. Niestety, kilka rakiet muzułmańskich unika zestrzelenia i spada na indyjskie miasta. Hindusi odpierają uderzenie, odbijają tereny wschodnie, opanowane przez agresorów z Bangladeszu i opanowują sytuację kosztem terenów spornych na pograniczu indyjsko-chińskim, które muszą przekazać Chińczykom w zamian za zablokowanie granicy dla fanatyków i stłumienie rebelii islamskiej w zachodnich prowincjach Chin. W następnych miesiącach Indie, Chiny i Indonezja dokonują rozbioru ziem Indochin, praktycznie unikając większego rozlewu krwi.

Indie pozostają mocarstwem, a konflikt paradoksalnie polepsza pozycję tego liczącego ponad 1,5 miliarda ludzi państwa. Jednak cena jest wysoka — spustoszone dwie prowincje, utracone tereny zachodnie i północne (które Indie wetują sobie na południowym wschodzie) i zbombardowane głowicami jądrowymi New Delhi, Bombaj i Kalkuta, miasta z pierwszej trzydziestki najludniejszych metropolii świata, które zostają zniszczone, skażone i w konsekwencji opuszczone.

Tymczasem wojska Proroka w Afryce kroczą na południe, podbijając państwo za państwem. Opór stawia dopiero sklecona naprędce Koalicja Wolnych Narodów Afryki. Po ostrych walkach na sawannach i w dżungli Armia Proroka utyka na 5 równoleżniku i Wielkich Jeziorach Afrykańskich. Partyzantka w lasach, wilgotny klimat, wroga ludność cywilna i opór stawiany przez Miasta dają się najeźdźcy we znaki. Pomimo powrotu do struktur szczepowych, Koalicja funkcjonuje sprawnie, dysponując nowoczesnymi środkami łączności, komputerowymi systemami eksperckimi, a przede wszystkim wolą przetrwania i samostanowienia.

Najszybciej i najsilniej zagrożonym Ofensywą Noworoczną obszarem jest Izrael. Większość ludności, skupiona w Jerozolimie, rozróżnianej przez uchodźców z okresu wojny z Obcymi oraz ochotników ściągających głównie z NAF i EU, przygotowuje się do ciężkiej walki. W chwili agresji Ligi Muzułmańskiej na wezwanie władz w Jerozolimie znajduje się blisko 12 milionów Żydów z całego globu (większość Palestyńczyków skupiono poza Jerozolimą w obozach koncentracyjnych). W nocy z 28 na 29 grudnia Państwo Izrael zostaje zniszczone — Jerozolima całkowicie znika z powierzchni ziemi, pozostawiając tylko gigantyczny, radioaktywny krater. Trzy dni później Liga Muzułmańska ogłasza starcie Izraela z twarzy świata uderzeniem atomowym. Jednak satelity i sejsmografy nie wykrywają ani błysku, ani fali uderzeniowej, które musiałyby powstać przy wybuchu jądrowym koniecznym do wytworzenia takiego krateru. . .

3.3 OFENSYWA WIELKANOCNA (KWIECIEŃ 2024)

Głód zemsty jest ogromny, tak ogromny, że choć trwają jeszcze walki w Indiach i Afryce, legiony Imama postulsze idei Ziemi Wiernej Allahowi uderzają na Europę. Operacja desantowa przewyższa wszystkie poprzednie dokonane w historii, włącznie z lądowaniem aliantów w Normandii. Blisko dziesięć milionów żołnierzy uderza jednocześnie: z Turcji na Bałkany, przez Gibraltar na Hiszpanię i Morzem Śródziemnym na Sycylię, Maltę, Sycylię, Korsykę i Półwysep Apeniński. Tutaj jednak sytuacja wygląda inaczej, niż w Afryce. Unia Europejska spodziewa się ataku i jest gotowa. Pomimo przewagi liczebnej pilotów Ligi, Unii udaje się uzyskać dominację w powietrzu i lotnictwo zjednoczonych sił krajów europejskich zajmuje się niszczeniem tysięcy barek i okrętów przekraczających Morze Śródziemne. Zatopionych zostaje 49 większych jednostek i prawie dwa tysiące mniejszych. W morzu tonie blisko milion fanatyków.

Jednak straty nie odbijają się na morale wojsk Proroka. Najsilniejsza Armia Sadin zatrzymuje się w ogniu rumuńskich, węgierskich i austriackich dział na linii Karpaty–Alpy Austriackie. Armii Rijah, zdziesiątkowanej na morzu, udaje się przegrupować na wyspach Morza Śródziemnego i w południowej Italii. Rusza na północ, na Rzym. Stolica Apostolska przeniesiona zostaje do Cork w Irlandii; papież wraz z częścią zabytków Watykanu ucieka do Kaplicy Sykstyńskiej, rekonstruowanej w Cork. Armia Rijah zostaje wstrzymana na przedmieściach Rzymu, stopniowo spychana na południe, w końcu otoczona i rozbita we wrześniu 2024 r.

Armia al-Bad po przekroczeniu cieśniny Gibraltarskiej rozbija wojska regimentów hiszpańskich i portugalskich wraz z posiłkami, przekracza Pireneje i przebiega na Paryż, niszcząc w bitwie pod Bordeaux większość sił AT w barwach Francji i Anglii. Trudno powiedzieć, jak wyglądałaby dziś Europa, gdyby nie konflikt w dowództwie Armii al-Bad. Szlachta i krewni króla Maroka nie mogą znieść pogardy, jaką obdarzają ich głównodowodzący operacją Palestyńczycy. Muzułmanie skaczą sobie do gardeł i zanim ktokolwiek zdoła opanować sytuację, uderzają połączone siły z Niemiec, Skandynawii, Polski i Irlandii. Walki trwają do końca roku, ostatnie szarże fanatyków w Pirenejach zdobywają Polacy i Irlandczycy. Półwysep Iberyjski zostaje jednak ostatecznie podbity i przyłączony do Ligi Muzułmańskiej, tak jak Sycylia.

Na Bałkanach, w wyniku trwających tam konfliktów etnicznych, religijnych i historycznych ciągnących się przez wieki, na terenach podbitych przez Armię Imama dochodzi do wybuchu kompletnego chaosu. Partyzantki biją się z innymi partyzantkami: Chorwaci, Serbowie, Albańczycy, Czarnogórcy, Macedończycy, Grecy, Turcy, Bułgarzy, Rumuni, Węgrzy i najeźdźcy— muzułmanie rzucają się na siebie jak wściekłe psy. Pozbawiona przez partyzancki chaos zaplecza, Armia Sadin zostaje rozproszona dzięki posiłkom z Czech, Słowacji, Polski i Niemiec. Nigdy nie udaje się rozbić jej do końca. Niektóre z jej jednostek toczą walki z wrogimi partyzantkami wszelkich nacji do dziś, wspierane desantami z wybrzeża Morza Czarnego i przez Bosfor), jednak niełatwo jest podbić i opanować Kocioł Bałkański, najniebezpieczniejsze miejsce na Ziemi. Z Bałkan na północ i zachód uderza fala uchodźców — jednak tylko dwadzieścia milionów ludzi ucieka z koszmaru. Reszta próbuje przetrwać w kraju spalonej ziemi i zszarganych sztandarów.

3.4 WIELKIE NIEPOKOJE SPOŁECZNE (2025–2028)

Jeszcze nie umilkły strzały pomiędzy muzułmanami a resztą świata, a już dochodzi do rozruchów. Masy ludzkie od dziesięciu lat ciemnione są przez wojskowych broniących świata przed Obcymi, a potem bądź walczących z nawałą muzułmańską, bądź ją prowadzących. Domagają się zmian systemowych: powrotu demokracji, przywrócenia monarchii, wprowadzenia merytokracji lub oddania władzy biskupom Kościoła Wszystkich Chrześcijan¹ czy urzędnikom Imama — oto, co miało przynieść ulgę i osłabić napięcia społeczne.

ED ostatecznie oczyszcza Układ Słoneczny z baz Obcych, po czym zostaje drastycznie zredukowana w lutym 2025 r. Korporacje planują rozgrabić zdobytą przez ED wiedzę, zanim zostanie opatentowana.

Ahmed Ali Saudi jako głowa Ligi Muzułmańskiej podpisuje w Kairze porozumienie pokojowe. Fanatycy Proroka zostali na tyle osłabieni, że nie mogą już dalej prowadzić zmasowanych działań. Wojna jest skończona, a ludzie godzą się ze zmianami granic i wpływów, gdy życie codzienne zaczyna choć w części powracać do normy. W granicach Ligi pozostają Afryka Północna do linii sawanny, półwysep Iberyjski, Sycylia, Turcja, Kreta, Cypr i dawne wyspy greckie, Półwysep Arabski, republiki Kaukazu (formalnie), Iran, Afganistan, Pakistan, Turkmenistan i Tadżykistan.

Generałowie AT, którzy w ostatnim konflikcie ponownie udowodnili wyższość struktur wojskowych nad demokratycznymi (z chlubnymi wyjątkami Australii i... Chin) odmawiają oddania władzy lub zwlekają z terminami przekazania cywilom pełnomocnictw. W wielu zonach miejskich dochodzi do wieców i marszów protestacyjnych. Ludzie nie tylko chcą władzy. Żądają normalności — ułatwienia w przekraczaniu granic stref (bez przepustek, kontroli, wiz), cofnięcia Ustaw Populacyjnych, ograniczających prawa do posiadania dzieci (przymusowe stosowanie hormonalnej antykoncepcji), zaprzestania kontroli najmniejszych elementów życia za pomocą sieci informacyjnych i urzędów obserwacyjnych (rejestrujących zakupy, godziny przejazdów metrem, gości odwiedzających domy itd.), powrotu wolności wyboru zawodu i miejsca pracy (Centralny System Zatrudnienia gwarantuje armii optymalne wykorzystanie potencjału kwalifikacji i zdolności mieszkańców miast). Rozruchy, w zależności od siły i zakresu żądań, bywają niepokojone przez siły bezpieczeństwa lub tłumione ogromnymi, zmasowanymi uderzeniami policji.

Jedno z takich wystąpień ludu, 7 kwietnia 2025 roku w Paryżu, bardzo burzliwe i silne — ponad 200 tysięcy demonstrantów — zostaje po prostu zmasakrowane przez żołnierzy, którym puszczaają nerwy, gdy gniewny tłum otacza koszary i siedzibę korporacji Omnitron-PouleTrec. W ludzi celują nie miotacze infradźwięków, nie pałki elektryczne, ale karabiny. Ginie ponad dwa tysiące demonstrantów, a dalsze tysiące zostają ranne. Następnego dnia w Paryżu wzburzony tłum gromadzi się w oszałamiającej liczbie sześciu milionów obywateli. Zmęczonych butą wojskowych, brakiem perspektyw (Francja i Hiszpania zostały zrujnowane wojną z islamistami; w Paryżu schroniły się 4 miliony Hiszpanów), wściekłych i domagających się

¹Zjednoczenia dokonał papież Jan XXIV w 2024 roku, po przeniesieniu Stolicy Piotrowej do Cork w Irlandii i stworzeniu Nowej Liturgii.

zemsty ludzi doprowadzono do ostateczności. W tym samym czasie w większości dużych miast globu gromadzą się demonstracje poparcia dla Paryżan i wiece, na których wykrzykiwane są te same hasła, co na placu Chiraca: Wolności! Prawa! Pokoju! Demokracji!

Tymczasem w Paryżu wybucha regularne powstanie — tłum rozbija policjantów, ograbia z broni komisarzaty i rusza na koszar. Blisko połowa żołnierzy popiera żądania tłumu — zanim dochodzi do szturmów, w koszarach połowy regimentów AT trwają walki i sądy polowe. Część wojskowych popiera rebelię i rzuca swe siły przeciw ośmiu regimentom AT, lojalnym dowództwu Korpusu Francuskiego. Regimenty te, osłabione utratą aresztowanych i rozstrzelanych oficerów i żołnierzy, stanowią jednak ogromną siłę ułokowaną i samym centrum miasta: to blisko sto tysięcy doświadczonych wojaków, połowa po krwawej Kampanii Pirenejskiej. Walki wybuchają z ogromną siłą, wkrótce przeradzają się w chaos wojny domowej. Początkowo brakuje nawet oznaczeń mundurów i sprzętu, którymi walczący żołnierze odróżnialiby swoich od przeciwników. Wśród tłumu nie brakuje oskarżeń o zdradę i samosądów na „szpiegach”.

Na tragedię Paryża patrzy cały świat, w tym demonstranci całego globu. Początkowe sukcesy rebelii paryskiej pobudzają tłumy do podobnych działań. Zanim organizacje światowe zdążą zareagować, cały świat ponownie staje w ogniu. Ludzie zachowują się jak szczury, zamknięte w za ciasnych klatkach; okazuje się, że zbyt wielki żywioł próbowali ujarzmić socjotechnicy ONZ, przesiedlając ludność do miast. To, co miało ludzkość ratować, teraz ją gubi. Do ogólnego chaosu dołączają korporacje, wyczuwając szansę na pozbycie się konkurencji. Fanatycy wszelkich religii i idei porzucają drogę cierpliwego nauczania i nawracają ogniem i żelazem z cekaemów.

W Lidze Muzułmańskiej w tym samym momencie dochodzi do podobnych wydarzeń. Zarzewiem konfliktu jest chęć odsunięcia od władzy wszechpotężnych Palestyńczyków, piastujących w aparacie państwowym, po szlachcie saudyjskiej, najważniejsze funkcje. Do konfliktów na konkretnym, etnicznym tle dochodzi jedynie w centralnej Afryce - w pozostałej części świata trudno zaobserwować prawidłowości i sens wojen: walki toczą stronnictwa, grupy, bandy i klany. Każdy przeciw każdemu. W miastach, górach i na pustyniach. Wszędzie.

Gdzie ludzie biorą się za łby, tam przyroda również rozpoczyna wojnę. Ludzkość zaczyna spłacać rachunek ekosystemowi. Gwałtownie zintensyfikowany efekt cieplarniany topi wystarczającą ilość lodów Antarktydy, by podnieść poziom mórz i oceanów o kilka metrów i zalać burzami i cyklonami większość nizin nadmorskich (najbardziej cierpią na tym Holandia i Indie). Klimatolodzy dowodzą, że ocieplenie atmosfery tylko w 10-20% wynika z działalności ludzi; że klimat podlega po prostu ciągłym zmianom — i właśnie nadeszła pora zmian. To jednak nie poprawia sytuacji przesiedleńców. Po wybrzeżach szaleją niespotykane dotąd burze i huragany, gwałtownie zmieniają się proporcje opadów. Silnie powiększa się Sahara (powodując lokalne konflikty między Ligą a Koalicją) i pustynie centralnej Azji, natomiast rejon Bliskiego Wschodu przeżywa prawdziwy potop. Notuje się wzmożoną aktywność wulkaniczną, a gigantyczne tsunami dwukrotnie niszczy wybrzeża Japonii — w 2020 i 2026 roku.

Jednocześnie w wielu częściach świata, a szczególnie w miastach położonych wyżej nad poziomem morza, pojawia się problem niedoborów tlenu w atmosferze. Rabunkowe wycinanie lasów w rejonach równinowych powoduje utrudnienie odświeżania powietrza globu. Ludzie, których nie stać na kosztowne urządzenia odświeżające w domu ani tzw. „tlen w puszcze” — duszą się. Zanim w ogarniętym chaosem świecie władze miast zają się do rozwiązywania problemu w większej skali, dusi się bądź umiera na choroby związane z obniżoną zawartością tlenu w atmosferze od 10 do 25 milionów ludzi, głównie w Ameryce Łacińskiej.

Opanowywanie chaosu rozruchów społecznych najszybciej rozpoczyna się w krajach, gdzie generacja składa urzędy w ręce cywili: Chinach i Australii. Jednak Chiny powracają do historycznej polityki izolacji. *„Świat nie dojrzał jeszcze do tego, by Chiny mogły uznać go za cywilizowany. Nie potrzebujemy więc z nim kontaktu”* - głosi tekst przemówienia premiera Chin, Zhu Zhena. Od połowy lat 20-tych bardzo niewiele wiadomo na temat wydarzeń w tym kraju.

Tymczasem w Australii wystąpienia są niewielkie i — nie tłumione — owocują ledwie kilkoma referendum i przyspieszonymi kolejnymi wyborami do lokalnych władz. Tam też rozpoczynają działanie oficerowie

i naukowcy ED. Psychotronicy i socjotechnicy opracowują audycje telewizyjne, tworzy się korpus tzw. Mediatorów — zespół kilkudziesięciu specjalistów w dziedzinach psychologii, psychologii społecznej, socjologii, patologii społecznych, retoryki, a także tłumaczy. Wszyscy członkowie zespołu mają zdolności psioniczne, przeważnie empatyczne i telepatyczne. Począwszy od końca 2025 roku, Mediatorzy są przerzucani z jednego końca świata na drugi, uspokajając właśnie, tworząc załążki nowych rządów, z pomocą broni satelitarnej i komandosów AT niszcząc lub porywając dla osądzenia przed Trybunałem ONZ przywódców hord zdegenerowanych bandziorów, niewolniczych imperiów korporacyjnych, paranoicznych utopii. Stopniowo udaje się przywrócić spokój w większej części świata. Poza pozostającymi w ukryciu partyzantami różnych frakcji i idei, walki toczą jedynie pozostający w najbardziej nieszczęśliwych miejscach globu: kotłach Bałkańskim i Kaukaskim. Tam pokój nie zawitał do dziś.

W latach 2018–2023 w wojnie z Obcymi zginęło 300 milionów ludzi.

Wielka Dżihad (2023–2025) pochłonęła łącznie ponad pół miliarda istnień.

Chaos lat 2025–2028 odebrał życie **ponad miliardowi ludzi na całym globie**.

4 OKRES ODBUDOWY (2028–2043)

„Najważniejszym problemem świata jest obecnie kwestia: co zrobić z tłumami bezrobotnych stłoczonych w miastach-molochach? Jak uczynić ich życie bardziej znośnym? Czym ich zająć? Myślę, że problem ten jest trudniejszy niż kolonizacja Układu Słonecznego. Zmienić obecnie istniejący system jest trudniej niż stworzyć zupełnie nowy świat, nawet na Marsie.”

Marcellus Stalto, mer Londynu

Globalny Plan Odbudowy opracowują analitycy ONZ w roku 2027, przy wybitnym udziale specjalistów — socjotechników, psychologów społecznych, ekologów i naukowców ED. Wprowadzanie planu rozpoczyna się następnego roku, a kolejne pięcioletnie fazy udaje się z sukcesem zamknąć w latach 2033, 2038 i 2043.

Do najważniejszych problemów postawionych przed analitykami należą:

- problem odbudowy zniszczonych miast — ich organizacji, kształtu architektonicznego i funkcji politycznych;
- problem stawienia czoła żywiołom — przesiedlenia ludności zagrożonej huraganami, obrona miast przed falami tsunami i gwałtownymi burzami, odbudowa miast biorąca pod uwagę tektonikę terenu;
- problem paliwowy — Liga Muzułmańska, pomimo głodu gotówki, konsekwentnie blokuje większość kanałów, jakimi ropa płynęła do świata zachodniego. Zasadniczo drożne pozostają jedynie rurociągi biegnące przez Rosję, niepewną i rozbitą na pogrążone w bezprawiu dzielnice, kontrolowane przez lokalne mafie. Konieczne staje się znalezienie innych sposobów zdobywania energii — złoża Ameryki Południowej, Afryki i ropa z szelfów kończą się;
- problem tlenu — konieczność uzgodnienia z państwami równika porozumień o zalesianiu terenów dawniej należących do dżungli i bezwzględnym zakazie wycinania lasu równikowego;
- problem socjologicznego niedostosowania, frustracji mas ludzkich nie nadążających za zmianami, jakie przyniosły ostatnie odkrycia i wydarzenia, nie rozumiejących otaczającego świata i nie umiejących się w nim odnaleźć.

Problem ostatni prowokuje w roku 2029 powstanie Rady Pokoju, Współpracy i Rozwoju Globalnego (RaPWIR) przy ONZ. Organizacja ta, skupiająca największych specjalistów dziedzin nauk społecznych oraz technicznych, staje się jedną z najbardziej wpływowych sił na Ziemi. Podporządkowana jest bezpośrednio Hegemonowi (urząd ten utrzymuje się do 2030 roku, kiedy to kompetencje Hegemona przejmuje Zgromadzenie Ogólne). Co najważniejsze, na kontrolę RaPWIR-u zgadza się Liga Muzułmańska, podporządkowując się jego wyrokowi (wśród analityków znajduje się miejsce dla kilku muzułmanów, a idea zepsucia nowoczesnością jest Imamowi bliska). Rada opracowuje i wprowadza tzw. *Cenzurę Kulturową*, czyli powrót do wizerunku świata sprzed 2018 roku, z dobrowolną rezygnacją z niektórych odkryć i wynalazków lat 2018–2030 oraz ścisłym zakazem stosowania większości technologii zdobytych na Obcych. Do nielicznych wyjątków nie objętych zakazem należą odkrycia w dziedzinie medycyny, jakich dokonano analizując laboratoria Obcych oraz turbina *NERD*, inaczej repulsor — urządzenie w bardzo skomplikowany sposób zakłócające lokalnie grawitację Ziemi, pozwalające na przenoszenie w prosty, szybki i wygodny sposób nawet sporych mas.

Trudno znaleźć wyjście z problemu niedoborów tlenu. Odbudowujący miasta przemysł jest zbyt słaby, by od razu obciążyć go restrykcjami ochrony środowiska. Kraje równika nie chcą słuchać argumentów mężów stanu: głodne miasta potrzebują żywności, tę zaś pozyskują karczując dżunglę — wykorzystywane dawniej tereny są obecnie ugorami, a koszty japońskich technologii hydroponicznych są wygórowane. Dopiero porozumienie z 19 lutego 2032 roku, zwane Manifestem Ekologicznym, ustala zasady pogodzenia interesów państw równika z interesami dusznych miast globu. Manifest wprowadza tzw. *Rentę Ekologiczną*, opłatę zbieraną solidarnie na całym globie, stosownie do możliwości finansowych i liczby mieszkańców, i rozdzielaną pomiędzy te państwa równikowe, na terenie których istnieje dżungla. Wysokość renty zależy od arealu dżungli tropikalnej (właśnie ten typ roślinności produkuje najwięcej tlenu atmosferycznego i zabiera większość CO₂). Wywołuje to szybką reorientację gospodarczą władz krajów równika, a w rezultacie akcję zalesiania i rekultywacji dżungli.

Apanaże ciągnięte li tylko z posiadania dżungli stają się na tyle znaczące ekonomicznie, że, paradoksalnie, powodują dwa przeciwstawne zjawiska geopolityczne: konsolidację i secesję. Afryka staje się tygłem przemian politycznych, które doprowadzają do rozwiązania Koalicji Wolnych Narodów Afryki. Wokół Kongo–Kinszasa powstaje nowa federacja – Wolna Afrykańska Federacja Równikowa, w skład której wchodzi Kongo–Kinszasa, Katanga, Kongo–Brazaville, Gabon, Gwinea Równikowa i Kamerun. Rodzi się także Republika Zatokowa, scalająca państwa zachodniej i centralnej Afryki, nie włączone ani do Ligi Muzułmańskiej, ani Federacji Równikowej. Nie udaje się stworzenie dużej federacji państw na południu Afryki. Formalnie funkcjonuje tam w dalszym ciągu Koalicja Wolnych Narodów, jednak faktycznie poza dawnym obszarem RPA każde miasto stanowi niezależny organizm; nie ma koordynacji działań gospodarczych pomiędzy państwami–miastami ani prób integracji kodeksów prawnych.

Podobnie nie powstaje duży organizm państwowy na terenie Ameryki Środkowej. Drobne państewka i miasta zajmują obszar od południowych granic dawnego Meksyku po północne granice Panamy. Tymczasem Ameryka Południowa jednoczy się w Ligę Łacińską (Surinam, Gujana, Wenezuela, Kolumbia, Panama, Ekwador, Peru, Boliwia, Chile, Paragwaj, Urugwaj, Argentyna). Liga nie obejmuje Brazylii, która pozostaje niezależnym i znaczącym państwem regionu, dwie trzecie wydatków budżetowych finansującym z renty ekologicznej.

Wyludnione tereny, opuszczone przez ludzi zgromadzonych w miastach, starają się przysposobić do rozplenienia dżungli Indonezja i Austronezja (Konfederacja Australii, Nowej Zelandii, Papui–Nowej Gwinei, Timoru Wschodniego i państw wyspiarskich Pacyfiku).

Po grożącym całemu globowi konflikcie między Chinami, pogrążającymi się w politycznej izolacji, a tymczasowym sojuszem Indii i państw KAN, w roku 2028 odbywa się secesja Żółtego Wybrzeża (najbardziej uprzemysłowionego obszaru Państwa Środka). Wybrzeże staje się integralną częścią KAN, a Indie zyskują 10 tys. km² terenów pogranicza, które straciły w poprzednich latach, gdy koncentrowały uwagę na odpięciu napaści Ligi Muzułmańskiej. Chiny zrywają stosunki z KAN, Indiami, Austronezją i wyrzucają dyplomatów i specjalistów ONZ. Jest to obecnie jedno z najbardziej tajemniczych obszarów globu, nie uznające

nadrzędnej roli Organizacji Narodów Zjednoczonych (którą uznają wszystkie organizmy państwowe świata). Chińczycy wchodzą w ograniczone kontakty jedynie z Rosjanami, eksploatując surowce Syberii obok korporacji KAN, EU i NAF. W 2030 roku po referendum do Chin dołączają Mongolia i Tannu–Tuwa, mała republika na obszarze Federacji Rosyjskiej.

Na terenie Indochin toczy się dyplomatyczna rywalizacja Indii, KAN i Austronezji. W kolejnych latach zmieniają się sojusze w tym rejonie świata, wydaje się jednak, że to Indie zyskają pozycję mocarstwa i podporządkują sobie obszar od Birmy po Wietnam.

W Europie tymczasem Unia Europejska jednoczy obszar równy połowie kontynentu. Cała zachodnia Europa od Pirenejów (półwysep Iberyjski należy do Ligi Muzułmańskiej) po Odrę tworzy dość spójny organizm. Jedynie lokalne kodeksy cywilne i karne oraz stosunek władz miejskich do korporacji różnicują obszar EU.

W 2037 roku po kryzysie politycznym i konflikcie polityków Unii wokół rozwijania osłon socjalnych dochodzi do secesji państw skandynawskich, które tworzą Pakt Północnoeuropejski zwany Skandynawią. Do paktu wchodzi Dania z Grenlandią, Islandia, Norwegia, Szwecja, Finlandia i Estonia. Unia staje się związkiem Wielkiej Brytanii, Irlandii, Francji, Beneluksu, Niemiec, Włoch Północnych (południowa Federacja odrzuca członkostwo w roku 2030 i zrywa więzy z Północą), Czech, Austrii i Słowenii. Poza Paktem i Unią pozostają Polska, Litwa, Łotwa, Ukraina, Słowacja, neutralna Szwajcaria oraz państwa bałkańskie (na arenie międzynarodowej nie uznaje się samowwających rządów Grecji, Bułgarii i Węgier). Największym państwem Europy pozostaje Federacja Rosyjska z inkorporowaną Białorusią.

Kryzys paliwowy jest początkowo szokiem, barierą nie do przeskokowania w zniszczonych, zdeorganizowanych miastach. W pierwszym dziesięcioleciu Odbudowy spragniony ropy naftowej świat poznaje wynalazek polskich naukowców, którym udaje się wyhodować odmianę rzepaku o bardzo wysokim współczynniku zawartości oleju, przypominającym składem ropy naftowej. Olej podlega procesowi krakingu — można z niego wydzielić frakcje, które odpowiadają mniej więcej lżejszym frakcjom ropy naftowej i po niewielkiej obróbce chemicznej nadają się do użycia w silnikach spalinowych. Choć produkcja paliwa z rzepaku jest droższa niż benzyny tradycyjnej, to w sytuacji wyczerpania lub odcięcia źródeł ropy nie ma to dużego znaczenia. Eksploatacja modyfikowanego rzepaku pozwala też zagospodarować niewykorzystywane rejony globu, gdyż roślina jest łatwa w uprawie i mało wymagająca, jeśli chodzi o wilgotność i gleby.

Pełna własność patentu na nowe paliwo, nazwane poliolem, spoczywa w rękach Polaków. Sprytne wykorzystanie tego faktu daje Polsce kilka lat prawdziwego dobrobytu (tzw. Siedem Lat Tłustych — 2029–2036) i pozwala zrealizować większość projektów odbudowy miast, w tym ratowania Trójmiasta przed zalaniem przez wyniesienie dużej części osiedli na podpory, pokrycia geokopułą starówki krakowskiej, budowy wielopiętrowej sieci metra w ponad 10-milionowej Warszawie.

Na znaczeniu zyskuje napęd elektryczny, wreszcie opłacalny dzięki powszechnemu wprowadzeniu ulepszonych ogniw paliwowych i nadprzewodnikowych akumulatorów. Jednakże w większości świata dominację zdobywają nowoczesne napędy oparte na komórce paliwowej, czyli spalające wodór hydrolizowany z wody. Nie brakuje jeszcze aut napędzanych poliolem, w wielu krajach (także w Polsce) są one dalej produkowane, choć od kilku lat otwarcie mówi się o zanieczyszczeniach wypływających mimo katalizatorów i filtrów przez rury wydechowe poliolowych aut. W transporcie zaś, szczególnie w wypadku służb cywilnych i wojska, stosuje się repulsory — pewniejsze, praktyczniejsze, lecz znacznie bardziej skomplikowane i kosztowne.

W latach 40-tych XXI wieku resztki dawnych surowców energetycznych — ropy i gazu ziemnego — wykorzystuje się głównie jako surowiec do produkcji złożonych łańcuchów węglowodorowych.

Głównym źródłem energii dla miast są siłownie jądrowe, znajdujące się w ogromnej większości stref miejskich na całym globie jako pozostałość po wojnie z Obcymi. Opinia społeczna i względy ekonomiczne coraz częściej skłaniają rządy miast do zmiany źródła energii na ekologiczne. Tworzy się siłownie słoneczne, oblepia wieżowce miast fotofolia, buduje się siłownie wiatrowe, sieci „kaczek” — urządzeń czerpiących energię z ruchu fal morskich. Jednak głód energii jest ciągle ogromny i stale rosnący — trudno przypuścić, by w ciągu ćwierćwiecza udało się wyeliminować energię jądrową.

Dodatkowymi źródłami energii są orbitalne stacje energetyczne i kolektory słoneczne, które przesyłają na Ziemię energię w postaci strumienia mikrofal o potężnej mocy. Wiele państw korzysta z tego źródła czystej energii; tak czyni również Polska, używająca do tego celu stacji *Hermaszewski*, wystrzelonej w 2030 roku. Energia z kosmosu stanowi 10% całej energii zużywanej na ziemskim globie.

Coraz szersze kręgi wytwórczości obejmuje robotyzacja, spychając ludzi do roli twórców i kontrolerów maszyn oraz pozostawiając im rosnący w nieskończoność sektor handlu i usług, mających spełnić każde, najbardziej ukryte marzenie konsumenta XXI wieku. Dodatkowo wiąże się to ze zjawiskiem „IQ-bezrobocia”, czyli bezrobocia, na jakie skazani zostają ludzie, nie będący w stanie zdobyć odpowiedniego dla zdobycia pracy wykształcenia. Realizowana jest wizja *Świata 80:20*, czyli świata, w którym jedynie 20% ludzi znajduje zatrudnienie. Prowadzona przez rządy redystrybucja dochodów oraz programy ekonomiczne pozwalają w większości bogatszych i rozwiniętych rejonów globu utrzymać bezrobotnych powyżej minimum socjalnego. Jednocześnie realizując interesy państwa tworzy się system polityczno-gospodarczy z rozwiniętym sektorem publicznym, dającym zatrudnienie 15-20% zdolnych do pracy.

Dochodów państwom dostarczają także korporacje, które w zmodernizowanych systemach podatkowych płacą progresywne podatki od udziału w rynku (*share taxes*), a nie od zysku czy obrotów. Powoduje to tak utrudnienie unikania płacenia podatków, jak i zwalczanie praktyk monopolistycznych. W rezultacie u progu lat 20-tych korporacje i pracownicy po połowie utrzymują bezrobotną większość.